

Kościół jest święty, ale czy wszyscy jego członkowie?

11 lipca 2016

Kiedy w roku 2012 „Corriere della Sera” opublikowało ostatni wywiad z odchodzącym z tego świata kardynałem Carlo Marii Martiniego wielu tzw. „obrońców Kościoła” było oburzonych.

A o czym mówił kardynał Carlo Maria Martini? „Kościół jest zmęczony, w Europie dobrobytu i w Ameryce. Nasza kultura postarzała się, nasze kościoły są wielkie, nasze klasztory są puste, a aparat biurokratyczny Kościoła rośnie, nasze obrzędy i nasze stroje są wystawne. Kościół musi uznać swoje błędy i musi podążać drogą radykalnych zmian, poczynając od papieża i biskupów... Skandale pedofilii skłaniają nas do wejście na drogę nawrócenia. Jednym z takich tematów jest kwestia seksualności i wszystkich spraw związanych z cielesnością. Musimy zadać sobie pytanie, czy ludzie słuchają wciąż rad Kościoła w kwestii seksualności. Czy Kościół jest nadal na tym polu autorytetem i punktem odniesienia czy tylko karykaturą w mediach?” Kardynał również mówił o potrzebujących, zwracających się po pomoc, że Kościół wyraźnie odcina się od pewnych osób, jakby zapominał, że opieka nad każdą osobą jest jego obowiązkiem. Również nad osobami wyrzuconymi poza społeczeństwo. Czyż Jezus nie leczył trędowatego? Kościół jednak dyskryminuje osoby rozwiedzione, osoby które zawarły nowe związki małżeńskie, rodziny z dziećmi z różnych związków nie próbując zrozumieć przyczyny rozpadu poprzednich związków. Na równi traktowana jest ofiara przemocy w rodzinie jak osoby które rozwiodły się z powodu tzw. „niezgodności charakterów”. Mimo, że już od 4 lat kardynała nie ma wśród nas jego słowa są nadal aktualne. Papież Franciszek postępuje jakby wziął sobie do serca słowa kardynała, kościół w Polsce, ale czy tylko, podąża drogą wyznaczoną w tym wywiadzie.

Cofnijmy się trochę w przeszłość, wstrząsany skandalami prania

brudnych pieniędzy przez Bank Watykański, obciążany odszkodowaniami za niegodne zachowania seksualne kapłanów stawiające nie raz parafie na skraju bankructwa, krajach w których istnieje prawdziwy rozdział Kościoła od państwa, i różność obywateli względem prawa, (u nas w Polsce Kościół nie poczuwa się do odpowiedzialności za zachowanie swoich kapłanów, o czym mogą świadczyć słowa abp. Michalika, który przestępstwo pedofilii popełniane przez dorosłych, wykształconych mężczyzn obciąża pozbawione miłości dzieci, a uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania jest bardzo trudne i wiąże się z potępieniem przez część społeczeństwa) opustoszałe kościoły na zachodzie Europy, zamieniane np. na schroniska dla imigrantów, czy inne obiekty, które społeczeństwo uznaje za bardziej użyteczne, spowodował iż w Kościele rozpoczęły się zmiany zgodne z tym o czym mówił kardynał Carlo Maria Martini. Zaczęto otwarcie mówić o ludziach, którzy sieją zgorszenie, zaczęto patrzeć na działania purpuratów, zaczęto mówić o zbędnym przepychu i dobrobycie kapłanów. Papież emeryt Benedykt w swej aktualnie opublikowanej biografii nie tylko mówi o kulisach swego przejścia na emeryturę ale także o walce z „lobby gejów” jakie zawiązało się w Watykanie. Papież Franciszek niejednokrotnie, dobitnie mówi o tym, że kapłaństwo to służba, nie przywileje, że kapłan ma nieść posługę w każdej godzinie swego życia a nie w godzinach otwarcia kancelarii. Sam swoim zachowaniem, gestami pokazuje, że należy wystrzegać się przepychu, żyć w skromności, służyć wiernym. I myśleć.

Zło, jakie czyni, źle pojęta „obrona Kościoła” którego skutki widać na zachodzie, w USA, mogliśmy również zaobserwować w Polsce w przypadku sióstr boromeuszek w Zabrze, gdzie po wyjściu sprawy na jaw ludzie związani z tym zgromadzeniem mówili, że widzieli iż w zgromadzeniu coś złego się dzieje, ale nie przychodziło im do głowy, że zakonnice mogą czynić zło. Sama skazana przełożona do końca była zdziwiona, że Kościół jej nie ochronił, że ona coś źle robiła.

Przekaz papieża Franciszka z Watykanu nie dociera do Polski,

majątek narodowy Polaków stał się dość mocnym elementem zainteresowania na linii Rząd – Kościół – redemptoryści.

NAJDROŻSZY PATRIOTA

Po przejęciu władzy, PiS chciało odwdzińczyć się redemptorystom za lata wsparcia kwotą 20 mln zł, płatnych z kieszeni podatnika. Szybko jednak zorientowano się, że może być to bardzo źle przyjęte również przez patriotycznie nastawionych katolików. Stąd wycofano się z tego pomysłu przechodząc na wersję ratałną. Nagle działalność tego międzynarodowego zakonu stała się Polsce bardzo doceniana przez różne instytucje państwowe. MSZ wsparło toruńską uczelnię Tadeusza Rydyka kwotą 800 tys. złotych, na promowanie polskiej polityki zagranicznej. Z projektu przywracania pamięci o polskiej pomocy Żydom uczelnia ta otrzymała 105 tys. Fundacja Lux Veritas z tytułu „współpracy w dziedzinie dyplomacji publicznej” otrzymała 200 tys. zł. Na promocję czytelnictwa w Polsce TV Trwam otrzymało z Ministerstwa Kultury 140 tys. zł. Miasto Toruń planuje pobudowanie drogi do terenów inwestycyjnych redemptorystów za 1,7 mln zł. By tylko wymienić część wsparcia dla tego międzynarodowego zakonu. Czy jest w Polsce inna instytucja prywatna, tak hojnie wspierana przez państwo?

ALE CZY TO SĄ JEDYNI BENEFICJENCI?

Po wieki wieków, w tej sprawie powinna być przypominana największa polska afera, znana jako „Komisja Majątkowa”, która rozdysponowała ogromny majątek Polaków i nikt nie odważył się na rozliczenie, podsumowania tego co Polacy przekazali Kościołowi. Znana jest w całej Polsce sytuacja, że miasto Kraków pragnie sprzedać organizacji kościelnej ziemię na parking przy sanktuarium łagiewnickim za 2% jej wartości, powołując się na przepis o działalności charytatywnej. Działalnością charytatywną są domy opieki nad sierotami, hospicja, ludźmi chorymi ale nie sanktuaria. Sanktuaria to jedna z bardziej dochodowych działalności komercyjnych

Kościoła. Oczywiście, działalność komercyjna Kościoła na własne utrzymanie nie jest niczym złym, szczególnie, gdyby pieniądze te były przekazywane na działalność charytatywną, ale działalności komercyjnej nie wolno traktować jako działalności charytatywnej.

Ciekawą sytuację mamy w Aleksandrowie Łódzkim. Tam komornik przystępuje do licytacji wyposażenia Kościoła św. Stanisława Kostki. Przyczyną licytacji są długi właściciela kościoła którym jest Centrum Dialogu Religii i Kultur, a dług zaciągnięto względem podatnika, czyli starostwa w Zgierzu. Zgodnie z prawem licytacja przedmiotów liturgicznych, gdyby kościół należał do kurii nie jest możliwa, ten jednak należy do fundacji. Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego deklaruje na razie ustnie, że stanie do licytacji i odkupi te przedmioty. Co z nimi zrobi? Urządzi sobie kapliczkę? Czyli może dojść do sytuacji, w której w celu odzyskania wierzytelności względem podatnika komornik sprzeda ruchomości dłużnika, ruchomości te odkupi podatnik, a dokładniej podatnik Aleksandrowa Łódzkiego, dłużnik otrzyma swoje przedmioty, a komornik weźmie swoją prowizję, i w tym przypadku trudno się dziwić. Ostatecznie z jakiego powodu miałyby pracować za darmo? Kto na tym straci?

Podobne rzeczy o różnym wymiarze finansowym, nagłaśniane lub nie dzieją się w wielu miejscach w Polsce, za cichą aprobatą „stojących na czatach”. Jest na to przyzwolenie z góry, jest przyzwolenie części Polaków. Efekt? Kościół corocznie liczy liczbę wiernych uczęszczających do Kościoła, liczbę przyjmujących komunię. Co rocznie liczba ta spada, w roku 2013 wartość ta osiągnęła kolejny znaczący próg 40% wiernych. Daje się również zauważyć radykalizację tych wiernych. Pozostają radykałowie, którzy bez względu na wszystko będą chronili zarówno dobro jak i zło w Kościele. Odchodzą ludzie wierzący, którzy nie chcą podpisywać się pod takimi działaniami, ludzie którzy rozumieją, że przestępca jest przestępcą, bez względu na to, czy nosi on purpurę, czy też drelichy. Zamiatanie pod dywan, obrona przeciw logice do niczego dobrego nie prowadzi.

O nasze dobro tu chodzi, o nasz wspólny majątek, o nasze podatki i długi, które przyjdzie nam spłacać.

Należy powiedzieć sobie wyraźnie, tak KOŚCIÓŁ JEST ŚWIĘTY, tylko nie wszyscy jego członkowie są święci. Nawracanie grzesznika, choćby w kardynalskich purpurach nie obciąża Kościoła, obciąża Go tylko krycie złej działalności. Jeśli to sobie przyjmujemy do serca zaczniemy właśnie bronić Kościoła a nie stać na czatach, by niegodni swoje dzieło mogli bezpiecznie czynić.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net